

**ADAM DANIEL ROTFELD**

Uniwersytet Warszawski  
Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

## **Relacje Polska–Rosja–Ukraina a zmieniający się ład międzynarodowy**

### **Relations Between Poland, Russia and Ukraine and the Changing International Order**

To correctly understand relations between Russia, Poland and Ukraine, it is essential that Russia's president focuses attention, not on shaping a new world order, but on establishing a political system that will ensure his long-term authoritarian governance, a system without alternatives accepted by the society. This kind of system is presented as Russia's own original model of governance. Russia's goal for Poland and Ukraine is to restore the international system based on 'zones of influence' for global powers.

The international security system in the transitory period is quite often characterised by uncertainty, instability and a certain level of imbalance, leading to political unpredictability. Under these conditions, the old threats have not disappeared, but there are no new effective mechanisms and procedures to prevent and counteract new risks and challenges. These include the inspired secessions and rebellion wars that destabilise and weaken countries, and allow for achieving political, economic and military aims per procura – without involving your own armed forces in the territory of a state, against whom these measures are addressed.

This requires managing executive groups of both transatlantic security and defence organisations to adopt innovative thinking. The starting point for effective implementation of the common strategy for building sustainable peace and security in Europe should be a common perception and understanding of threats by all countries of the transatlantic community.

In the second decade of the 21st century, the major threats for international security are of a non-conventional nature. They appear primarily within nations and not between them. The source of these threats lies in violating democratic rules of governance and in trampling on universal values, as defined by Karl Deutsch more than 50 years ago for a pluralistic security community. Politicians have the right to expect thinkers, scholars and independent intellectuals to give answers and recommendations about how to respond qualitatively to new risks, threats and challenges.

**Keywords:** authoritarian governance, international order, non-conventional threats, political identity, historical memory, uncertainty, unpredictability, transatlantic security.

## Wprowadzenie

Doświadczenie ostatniego stulecia – od przewrotu bolszewickiego w Rosji w październiku 1917 r. po dziś dzień – potwierdza prostą prawdę, że oficjalne dokumenty, przemówienia i deklaracje nie są najlepszym źródłem do rozpoznania i rozumienia rzeczywistości, a w szczególności nie mogą być głównym źródłem do podejmowania decyzji. Słowa publiczne często adresowane są w większej mierze do własnej opinii publicznej z myślą o jej kształtowaniu niż do sąsiadów i przywódców innych państw z intencją poszukiwania wspólnych rozwiązań. Pod tym względem słowa kierowane z Moskwy do Kijowa – gdyby były traktowane poważnie przez analityków, dyplomatów i polityków sceny światowej – byłyby opisem rzeczywistości wirtualnej, a nie tego, co się realnie wydarzyło i nadal dzieje na Ukrainie. Można byłoby na podstawie takich publicznych oświadczeń dojść do wniosków zdumiewających i paradoksalnych. A mianowicie, można by sądzić, że to nie wspierani przez Rosję separatyści podejmują próby destabilizacji tego regionu i całej Ukrainy, ale działania takie podejmuje prezydent Petro Poroszenko i jego ekipa i że to oni stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa nie tylko Rosji, ale i całej Europy.

Takie próby dezinformacji – w przeszłości podejmowane tylko w stanie wojny – stały się dziś swoistą nową formą uprawiania polityki. Zderzamy się z jakościowo nowymi formami wojny informacyjnej. Dotyczy to również relacji między państwami, które oficjalnie deklarują swoją gotowość do podejmowania dialogu w sprawach kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie. Co ciekawe, są badacze na Zachodzie, którzy przyjmują w dobrej wierze głoszoną w Moskwie tezę, jakoby to Zachód ponosił odpowiedzialność za rosyjską politykę zbrojeń i zastraszania sąsiadów, w tym za jej próby sprowadzenia Ukrainy na powrót do roli państwa i narodu od Rosji zależnego i zobowiązanego do podporządkowania się rosyjskiej strategii<sup>1</sup>. W opinii niektórych amerykańskich i europejskich analityków odpowiedzialnością za obecny stan rzeczy należy obciążać decyzje tych zachodnich polityków, którzy przyczynili się do rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego, ignorując przy tym ostrzeżenia płynące z Moskwy, że Rosja „będzie zmuszona w odpowiedzi podjąć adekwatne kroki...”. Można sobie wyobrazić, jak bardzo niestabilny byłoby

1 Por. J.J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault? The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs”, wrzesień–październik 2014; i w dwa lata później – T. Sauer, *The Origins of the Ukraine Crisis and the Need for Collective Security Between Russia and the West*, „Global Policy” 2016, t. 8, nr 1, DOI: 10.1111/1758-5899.12374.

nasz region, gdyby odpowiedzialni mężowie stanu nie podjęli stosownych decyzji o rozszerzeniu Sojuszu Północnoatlantyckiego o państwa, które zabiegały o to i odpowiadały kryteriom traktatu waszyngtońskiego z 1949 r.

Nie jest moją intencją podejmowanie polemiki z tym sposobem myślenia, które kwestionuje te dalekowzroczne i trafne decyzje. Przypomniałem ten element debaty politycznej jedynie w celu zilustrowania tezy stanowiącej, że głównym zagrożeniem dla kształtowania nowego systemu bezpieczeństwa w Europie jest dziś radykalna zmiana przesłanek wyjściowych: o ile w okresie zimnej wojny głównym celem porządku międzynarodowego była stabilizacja i utrwalenie terytorialno-politycznego *status quo*, o tyle w okresie pozimnowojennym sens i istota ładu międzynarodowego sprowadzają się do zapewnienia optymalnych warunków dla pokojowych zmian zachodzących we współczesnym świecie. W tej mierze skuteczność NATO i relacje w trójkącie Polska–Rosja–Ukraina stanowią ważne nowe doświadczenie.

### Przesłanki nowego porządku międzynarodowego

Przed 50 laty Karl Deutsch zdefiniował główne elementy, które pozwalają mówić o **pluralistycznej wspólnocie bezpieczeństwa**. Są to: suwerenność i niepodległość państw; kompatybilność podstawowych wartości, na których straży stoją wspólne instytucje i wzajemna gotowość do współpracy, poszanowania tożsamości i lojalności; zintegrowanie państw do tego stopnia, że w praktyce prowadzi to do „współzależnych oczekiwań związanych z pokojowymi zmianami” (*dependable expectations of peaceful change*)<sup>2</sup>. Można do tego zestawu dodać również powiązania informacyjno-komunikacyjne, które cementują polityczną wspólnotę bezpieczeństwa<sup>3</sup>.

W rozważaniach dotyczących fundamentalnego znaczenia uniwersalnych wartości godzi się przywołać cztery reguły prymatu, jakie papież Franciszek przedstawił w swoich refleksjach na temat współczesnego życia społecznego. Są to: prymat czasu nad przestrzenią; rzeczywistości nad ideami; pokoju nad konfliktem i całości nad częścią<sup>4</sup>. Przyjęcie takiej perspektywy interpretacyjnej znacznie lepiej wyjaśnia złożoność dzisiejszych problemów,

2 K.W. Deutsch i in., *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton University Press, Princeton, NY 1957, s. 5.

3 Szerzej na ten temat – A.D. Rotfeld, *Towards a Pluralistic Security System*, „SPIRI Yearbook 1996. Armaments, Disarmaments and International Security” 1996, s. 1–14.

4 Adhortacja papieża Franciszka, *Evangelii gaudium*, Wydawnictwo WAM, wersja elektroniczna – pdf.

w których czas i zmiana odgrywają znacznie ważniejszą rolę niż bezrefleksyjne odwoływanie się do tzw. geopolityki i prób przywracania *status quo ante* z użyciem siły.

Tymczasem debaty o przyszłym systemie międzynarodowym z reguły koncentrują się na poszukiwaniu równowagi interesów i potencjałów państw. Na ogół dotyczy to sfer gospodarczej, technologicznej i wojskowej. W ocenie pozycji i roli mocarstw istotną rolę odgrywają też czynniki natury demograficznej i terytorialnej oraz zasoby surowcowe<sup>5</sup>.

Rzadko w tym kontekście przywoływane są wartości, którymi kierują się państwa w realizacji swoich narodowych strategii. Jednak to właśnie zasady i wartości odgrywają dziś fundamentalną rolę zarówno w relacjach bilateralnych, jak i multilateralnych. W przeszłości państwa europejskie odwoływały się niekiedy wprost w traktatach międzynarodowych do systemu wartości chrześcijańskich, a formułowali je zarówno papieże, jak i wybitni myśliciele związani z Kościołem w poszczególnych państwach<sup>6</sup>.

Analitycy lat 90. XX w. na ogół słusznie uważali, że w warunkach przyspieszenia procesów globalizacji do funkcjonowania systemu międzynarodowego będą potrzebne uniwersalne normy obowiązujące w skali całego świata. Słabością tego rozumowania było to, że jego autorzy upatrywali rozwiązań przede wszystkim w regulacjach między państwami i nie dostrzegali, że główne problemy współczesnego świata i potencjalne konflikty rodzą się wewnątrz państw, a nie między nimi<sup>7</sup>.

---

5 Szerzej na ten temat – H. Kissinger, *World Order*, Penguin Press, New York 2014 (wyd. pol.: *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016); P. Buhler, *O potęgę w XXI wieku*, przeł. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014; B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

6 Przykładem odwoływania się do zasad i wartości było przywoływane często stanowisko zaprezentowane przez Pawła Włodkowica (Paulus Vladimiri) – kapłana, a zarazem wybitnego polskiego uczonego, rektora UJ – na Soborze w Konstancji (między 11 listopada 1417 a 22 kwietnia 1418 r.) w obronie interesów Polski w sporze z Krzyżakami. *Tractatus de Ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictofratres* (1416 r.). Por. też prace L. Ehrlicha pt. *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1950) oraz *Polski wykład prawa wojny XV wieku* (Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955). Swoistym bluźnierstwem było to, że traktat w sprawie trzeciego rozbioru Polski zawarty między Rosją a Prusami w Petersburgu 13/24 października 1795 r. zaczynał się od inwokacji: „W imię Najświętszej i Niepodzielnej Trójcy”. Tekst w: L. Gelberg (wstęp i oprac.), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyca: wybór dokumentów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954, t. 1, s. 14.

7 Po raz pierwszy zwróciłem na to uwagę w eseju *The Fundamentalchange and the New-security Agenda* („SIPRI Yearbook” 1992, s. 1–8). Odnotowałem wówczas, że zaciera się granica między tym, co określa wewnętrzne zagrożenia, a tym, co zewnętrzne. W rok

W Europie Środkowo-Wschodniej w centrum uwagi znalazły się problemy związane z kształtowaniem nowej tożsamości politycznej narodów, które uzyskały niepodległość i odzyskały suwerenność. Ich poszukiwania własnej drogi rozwoju i swoboda wyboru sposobów organizacji ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego oraz zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego napotykały i napotykają różne przeszkody i trudności. Są one wynikiem zarówno zewnętrznej interwencji (jak ilustruje to choćby stosunek Rosji do Ukrainy), jak i wielu czynników natury wewnętrznej (brak tradycji własnej państwowości i związanej z tym kultury politycznej oraz utrwalone zachowania społeczne, które Thorstein Veblen określał jako *trained incapacity*, czyli wyuczoną niemoc).

Wyjściu narodów Europy Środkowo-Wschodniej z totalitarnych reżimów towarzyszyło powstanie na obszarze byłego Związku Sowieckiego i byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii nowej kategorii państw dysfunkcyjnych, których podstawy ustrojowe mają charakter swoistej hybrydy. Niektóre z tych państw odznaczają się deklarowaną – z reguły fasadową – demokracją, podczas gdy w praktyce sprawowane rządy opierają się na strukturach oligarchicznych, klanowych, a niekiedy – zwłaszcza w Azji Środkowej – plemiennych oraz niejasnych powiązaniach różnych grup interesów i służb specjalnych.

W skali regionalnej i globalnej wystąpiło zjawisko zacierania się granicy między tym, co zewnętrzne – a tym, co „ze swej istoty” jest w kompetencji wewnętrznej i formalnie nie może być przedmiotem interwencji ONZ ani żadnego innego państwa<sup>8</sup>. Zakres spraw, które należą do dyskrecjonalnej władzy państwa, uległ w ostatnich 25 latach znacznemu ograniczeniu. Sprawy, które ze swej istoty uważane były w przeszłości za wewnętrzne i pozostające poza zewnętrzną kontrolą i jurysdykcją, dziś podlegają licznym międzynarodowym uregulowaniom w skali uniwersalnej w systemie ONZ, a w skali regionalnej w Europie – w ramach zobowiązań politycznych i prawnych, przyjętych w takich euroatlantyckich strukturach jak Unia Europejska, Rada Europy czy OBWE. Wynikiem tych zmian było to, że – jak pisał jeden z czołowych

---

później pisałem, że słabość wyłaniającego się nowego międzynarodowego systemu wynika z tego, że: „the international system and the means available to international security organization have been tailored to resolving conflicts between states, not within them”. *The Newsecurity Environment*, „SIPRI Yearbook” 1993, s. 2. Szerzej na ten temat: A.D. Rotfeld, *Bezpieczeństwo Euro-Atlantyckie. Ciągłość i zmiana*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013. Por. też A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 4, s. 31–54.

8 Por. Art. 2 pkt 7 Karty Narodów Zjednoczonych.

amerykańskich analityków – świat wkroczył w jakościowo nową epokę. Jeżeli po 1945 roku dominowało przekonanie, że oto zakończyła się wojna, która jest końcem wszystkich wojen, to po 1989 roku jesteśmy świadkami wojen, które nie mają swego końca<sup>9</sup>.

Jednym z istotnych skutków rozpadu systemu dwubiegunowego nie było – wbrew dosyć powszechnym sądom – ukształtowanie się nowego „systemu wielobiegunowego” (czytaj: podziału świata na „strefy wpływów”) czy też „systemu jednobiegunowego” (czytaj: globalnej hegemonii jednego mocarstwa, np. USA)<sup>10</sup>. Nie znaczy to, że różne potęgi nie podejmowały i nie podejmują prób ustanowienia takiego systemu, który narzucałby państwom słabszym – *de facto*, a nawet *de iure* – status uzależnienia.

Na przykład: zgodnie z Aktem Końcowym KBWE z Helsinek (1 sierpnia 1975 r.) państwa sygnatariusze tego dokumentu mają prawo „należeć lub nie należeć do organizacji międzynarodowych, być albo nie być stroną dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych, łącznie z prawem do tego, by być lub nie być stroną międzynarodowych umów sojuszniczych; mają również prawo do neutralności”<sup>11</sup>. Jednak niektóre z mocarstw uznały, że jest to norma deklaratorywna i w praktyce kierują się filozofią polityczną, że świat był, jest i będzie podzielony na strefy wpływów<sup>12</sup>. Ilustracją takiego myślenia jest esej

---

9 D. Rothkopf, *National Insecurity. American Leadership in an Age of Fear*, Public Affairs, New York 2014, s. 357.

10 Jest to teza bezrefleksyjnie powtarzana przez wielu autorów. Na marginesie warto odnotować, że koncepcja „biegunowości” przejęta z nauk fizycznych ze swej istoty zakłada, iż bieguny mogą być tylko dwa: plus i minus. W polskim piśmiennictwie dominuje podejście opisowo-analityczne. Ilustracją takiej metody badawczej jest wartościowa skądinąd praca zbiorowa wydana pod auspicjami ISP PAN, J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Warszawa 2013.

11 Cyt. za Aneks dokumentacyjny w monografii A.D. Rotfelda, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1990, s. 205.

12 Wobec wydarzeń na pograniczu rosyjsko-ukraińskim oraz toczącej się tam wojny wyrażany jest pogląd, że po raz kolejny w Europie od zakończenia II wojny światowej doszło do konfliktu zbrojnego z bezpośrednim udziałem jednego z globalnych mocarstw (w tym przypadku – Rosji). Ignorowany jest na ogół fakt, że Związek Sowiecki wielokrotnie uciekał się do użycia siły w Europie w celu utrzymania swojej strefy wpływów: w Berlinie (1953 r.), na Węgrzech (1956 r.), w Czechosłowacji (1968 r.). We wszystkich tych krajach zrywmy wolnościowe były tłumione z użyciem siły zbrojnej. Nowym zjawiskiem jest to, że Rosja podjęła decyzję o inkorporacji Krymu i wspieraniu secesji tzw. Noworosji (obwody doniecki i ługański) – mimo przyjętych zobowiązań natury prawno-międzynarodowej i politycznej (Karta NZ, Akt Końcowy KBWE i Paryska Karta dla Nowej Europy oraz dwa trójstronne porozumienia Rosji i USA z Ukrainą podpisane 15 stycznia 1994 r. w Moskwie i 5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie).

opublikowany na łamach rosyjskiego periodyku „Klasa polityczna”, którego autor „zalecał” strategom Rosji, aby obrali wobec Polski długofalową politykę „finlandyzacji”<sup>13</sup>. Autor pisał: „Dla Rosji program maksimum – to finlandyzacja całej Europy, ale rozpoczynać należy od reorganizacji przestrzeni Wielkiego Limitrofu”<sup>14</sup>. Proponował on, aby – na wzór Stowarzyszenia Norwegii i Islandii z Unią Europejską – wyjść z podobną inicjatywą adresowaną do Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, np. pod nazwą „Słowiański wymiar”. Rosyjska strefa wpływów miałaby – w tym rozumieniu – obejmować nie tylko „Finlandię i Polskę, ale również Kazachstan, Turcję, Iran i bezwzględnie Ukrainę”<sup>15</sup>. Realizacja takiego projektu miałaby być etapem w strategicznej koncepcji przekształcenia całej Europy w strefę „buforową” między Rosją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki... Tego typu rozumowanie socjologów zaliczają na ogół do kategorii dysonansu poznawczego (*cognitive dissonance*), gdyż pozostaje ono w luźnym związku z realiami współczesnego świata, a w szczególności z potencjałem i możliwościami Rosji XXI w.

Poszukiwanie zasady organizującej myślenie o fundamentach nowego porządku polityczno-prawnego nie ogranicza się do regionu transatlantyckiego czy subregionu Europy Wschodniej, ale obejmuje cały świat. Wynika to ze strategicznej reorientacji Stanów Zjednoczonych, dla których w XXI w. Azja Południowo-Wschodnia i Pacyfik, a nie Europa i Atlantyk stały się głównym obszarem potencjalnego ryzyka i bezpośredniego zagrożenia amerykańskich interesów narodowych.

Uczestnicy organizowanego w Rosji międzynarodowego dyskusyjnego klubu „Wałdaj” koncentrowali się w 2014 r. na pytaniu: *Porządek światowy: nowe reguły czy gra bez reguł?* Prezydent Putin przedstawił tam (24 października 2014 r.) koncepcję, zgodnie z którą stary system bezpieczeństwa, opierający się na równowadze sił, już nie funkcjonuje, a nowy jeszcze nie powstał. Stwarza to swoistą próżnię prawno-polityczną, w której Rosja ma rozwiązać nie ręce i całkowitą swobodę działania<sup>16</sup>.

13 J. Sołozobow, *Otwiet na „polskij wopros”*, „Politiczeskij Klass”, wrzesień 2009, nr 9 (57), s. 42–43.

14 *Ibidem*, s. 43–44. Często przywoływane w rosyjskiej politologii pojęcie Limitrofu nawiązuje do określanego w ten sposób pogranicza Imperium Rzymskiego, którego sąsiedzi zobowiązani byli łożyć na rzymskie wojska dyslokowane wzdłuż linii granicznej. Dziś tym pojęciem określa się strefę wpływów.

15 *Ibidem*, s. 44.

16 Meeting of the Valdai International Discussion Club, <http://eng.kremlin.ru> (dostęp: 5.05.2018); Władimir Putin mówił w Soczi: „Rosja nie pyta nikogo o to, w jaki sposób ma prowadzić swoją globalną politykę”.

## Relacje Ukrainy z Rosją a respektowanie zasad

W kontekście przyjętych norm polityczno-prawnych, do poszanowania których zobowiązywały się wszystkie państwa Europy oraz Stany Zjednoczone i Kanada, dwie zasady – nienaruszalności granic i prawa narodów do samostanowienia – zyskały szczególne znaczenie dla kształtowania nowego typu relacji między Ukrainą a Rosją.

Warto pamiętać, że o stosunku Rosji do Ukrainy decyduje nie tyle układ sił czy zagrożenie wojskowe, ile postrzeganie miejsca i roli Ukrainy w procesie odbudowy rosyjskiego imperium. Wśród rosyjskich elit politycznych dominuje przekonanie, że większe niebezpieczeństwo grozi ich krajowi w wyniku potencjalnego rozpadu wewnętrznego niż napaści zewnętrznej. Nie ma dziś we wspólnocie transatlantycznej żadnego państwa, które chciałoby prowadzić wojnę z Rosją. Kraj ten nigdy w historii nie miał równie bezpiecznych zachodnich granic jak dziś – w drugiej dekadzie XXI w. Podtrzymywane w Rosji poczucie zewnętrznego zagrożenia ma służyć konsolidacji społeczeństwa wokół prezydenta, który skupił w swoim ręku pełnię władzy i sprawuje ją w sposób autorytarny i niekontrolowany. Rosyjscy przywódcy wiedzą, że wojska NATO nie zaatakują ich kraju. Obecność tych wojsk na terytoriach państw członkowskich jest elementem strategii **odstraszenia**, a nie **zastraszenia**. Tworzenie klimatu ciągłego zagrożenia jest częścią składową propagandowej gry, a nie reakcją na zewnętrzne niebezpieczeństwa, które – jeśli nawet są – to tylko na południu Rosji i Dalekim Wschodzie.

Rzeczywiste zagrożenia mają charakter wewnętrzny. Składają się na nie niedorozwój, słaba infrastruktura oraz potencjalny rozkład państwa. Strategia „oblężonej twierdzy” sprowadza się do tego, by zapobiec rozpadowi państwa.

Autorytaryzm ukształtowany w Rosji po upadku Związku Sowieckiego, eliminuje ze swej istoty alternatywę władzy, czyli pluralizm i możliwość wyboru innej opcji politycznej.

W miejsce demokracji nowo mianowany prezydent postulował w 2000 r. ustanowienie w Rosji „dyktatury prawa”. W praktyce okazało się, że łatwiej ustanowić dyktaturę niż rządy prawa. Przyjęto filozofię polityczną, która opiera się na „nowej rosyjskiej idei” budowanej w opozycji do Zachodu i systemu wartości liberalnej demokracji. Za wszystkie niepowodzenia odpowiedzialnością obciąża się Stany Zjednoczone i transatlantyczne instytucje wspólnoty demokratycznej państw Zachodu (NATO i UE).



W tym podejściu Ukraina prezentowana jest jako instrument antyrosyjskiej polityki Zachodu.

W przewrocie na Majdanie w Kijowie Rosja dostrzegła dwa niebezpieczeństwa. Po pierwsze, gniew ludu może doprowadzić do zmiany władzy. Po drugie, jeśli reformy na Ukrainie powiodą się, to dla milionów Rosjan będzie to dowodem, że mogą one również powieść się w Rosji. W efekcie jedyny społeczny ruch, który w Rosji powstał po wydarzeniach na Ukrainie, to „Antymajdan”. Myśl przewodnia tej polityki jest czytelna: „nie pozwolimy na to, żeby na Placu Czerwonym doszło do podobnych wydarzeń”. Jeżeli na Ukrainie powiodą się reformy, które mają charakter antykorupcyjny, modernizacyjny i reformatorski, to takim przemianom należy postawić tamę.

Ukraina i jej sprawy traktowane są w Rosji jako funkcja jej problemów wewnętrznych. Stawką w rosyjskiej strategii wobec Ukrainy jest niepowodzenie procesu reform i destabilizacja Ukrainy. Taka polityka ma zapobiec przemianom wewnętrznym i demokratyzacji samej Rosji. Tymczasem od ucieczki Wiktora Janukowycza od marca 2014 r. Ukraina przeprowadziła więcej skutecznych reform niż w ciągu poprzednich 25 lat.

Rosyjska propaganda utrwała zakorzeniony w umysłach kolejnych pokoleń stereotyp, że Ukraina to Małoruś i podobnie jak Białoruś jest historyczną częścią składową Wielkiej Rusi, która – jak głosił sowiecki hymn – „złączyła je na wieki”. W tym rozumowaniu Ukraina jest częścią wspólnoty określanej jako *ruszkij mir*. Wyjaśnijmy przy tej sposobności, że słowo „*ruszkij*” pochodzi od Rusi, a Rusie były przecież różne: Moskiewska Ruś podjęła próbę zjednoczenia „wszystkich ziem ruskich”, ale Ruś Kijowska czy Ruś Halicka nie były przecież częścią Rusi Moskiewskiej, jakkolwiek w opinii wielu Rosjan powinny do Rosji należeć. Fundamentalną przesłanką podjęcia rzeczowego dialogu jest uznanie przez Rosję tego, że Ukraina ma prawo do decydowania o swoim ustroju wewnętrznym i sposobie organizacji bezpieczeństwa zewnętrznego. Formalnie Rosja uznała te zasady w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek (1975 r.), w Memorandum Budapeszteńskim (1994 r.) i wreszcie – w porozumieniu o rosyjsko-ukraińskiej granicy (28 stycznia 2003 r.). Jednak gwarancje, które mocarstwa nuklearne (Rosja oraz USA, Wielka Brytania, Francja, a nawet Chiny) potwierdziły wobec Ukrainy w Budapeszcie – w praktyce traktowane są jako werbalna deklaracja bez żadnego znaczenia.

## Perspektywy rozwiązania konfliktu między Rosją a Ukrainą

Kodeks zachowania państw na obszarze transatlantyckim – od San Francisco do Władywostoku – uzgodniony został w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). VIII zasada Aktu Końcowego z Helsinek dotyczy równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia. Na mocy tej zasady „wszystkie narody mają zawsze prawo, w warunkach pełnej wolności, określać, kiedy i jak sobie życzą, swój wewnętrzny i zewnętrzny status polityczny, bez ingerencji z zewnątrz”. Rzecz jasna, nic na tym świecie nie jest niezmiennie. Rozwiązanie ZSRS świadczy o tym, że ustroje i systemy społeczno-polityczne mogą ulegać transformacji i zmianie. Jednak takie zmiany nie mogą być wymuszane ani narzucane. Mogą one następować wyłącznie w wyniku woli członków narodu i obywateli państwa, którego dotyczą. Odnosi się to w równej mierze do Rosji, co Ukrainy.

Moskwa nie przyjęła do wiadomości, że na przełomie 2013/2014 r. Ukraińcy postanowili zmienić u siebie porządek polityczny na taki, w którym dla Janukowycza i jego „drużyny” nie było już miejsca.

Strategia Rosji wobec Ukrainy sprowadza się w praktyce do tego, żeby obecną władzę destabilizować, a po jej obaleniu ustanowić tam reżim „o ograniczonej suwerenności”. Innymi słowy, polityka Ukrainy musiałaby odpowiadać strategicznym celom polityki rosyjskiej. Przy takich założeniach zachowana byłaby fasada suwerennego i niepodległego państwa. Podstawowy warunek i wymóg: państwo to powinno być od Rosji zależne.

Inny scenariusz – to inspirowany rozpad Ukrainy na swoiste „udzielne ruskie księstwa”, które mogłyby tworzyć zależną od Moskwy konfederację. Początkiem takiego „rozwiązania” był dekret prezydenta Putina z połowy lutego 2017 r. o uznaniu przez Rosję paszportów wydawanych przez dwie samozwańcze republiki – Doniecką i Ługańską (DNR i ŁNR).

W tym stanie rzeczy poważny dialog i stopniowa normalizacja wzajemnych stosunków będą możliwe przy założeniu, że nastąpi powrót do przyjętych uregulowań i zasad. Byłby to wariant optymistyczny.

Możliwe są też mniej optymistyczne scenariusze, np. utrzymywanie się przez długie lata stanu „ani pokój, ani wojna”, jak to się dzieje na Bliskim Wschodzie. Nie można też wykluczyć inspirowanych z zewnątrz prób zamachu stanu przy biernym przyzwoleniu na taki wariant społeczności międzynarodowej, zwłaszcza UE i nowej amerykańskiej administracji. Można sobie wyobrazić, że niektóre państwa skłonne do przyjmowania rosyjskich argumentów ze zrozumieniem nie uznają inkorporacji Krymu do Rosji *de iure*, ale pogodzą się z tym *de facto*.

## Tożsamość polityczna i pamięć historyczna

Dla bezpieczeństwa Ukrainy sprawą kluczową w długiej historycznej perspektywie jest kształtowanie się nowej tożsamości politycznej narodu, który w sposób suwerenny będzie mógł podejmować decyzje o relacjach z sąsiadami, zgodnie z zasadą „nic o nas bez nas”. Elementem składowym tej tożsamości jest pamięć historyczna. W tym kontekście nasuwa się pytanie: w jakiej mierze pamięć o zbrodniach wojennych na Wołyniu wpływa na kształtowanie się tożsamości współczesnych Polaków i Ukraińców? Czy sprawę tę należy wyciszać, czy też powiedzieć prawdę – i to niezależnie od tego, czy jest ona wygodna i politycznie poprawna? Z pewnością należy uznać prawo Ukraińców i Polaków do własnej pamięci historycznej. Ani Polska, ani Ukraina nie mogą i nie powinny narzucać sobie jakiejś wspólnej „kanonicznej” wersji historii. Przedmiotem pracy badaczy mogą być wysiłki zmierzające do ustalenia faktów i wydarzeń. Interpretacje są i będą różne.

Tak się składa, że oddziały i dowództwo UPA pozostawiły po sobie znaczną liczbę dokumentów, które mogą być konfrontowane z dokumentami NKWD i polskimi archiwami. Grzegorz Motyka, dyrektor Instytutu Studiów Politycznych PAN, opublikował kilka monografii, które są próbą zobjektywizowania tych wydarzeń<sup>17</sup>. Pamięć historyczna jest zjawiskiem zupełnie specyficznym, autonomicznym i niezależnym. Polscy badacze wspólnie z Ukraińcami kilkanaście lat temu utworzyli zespoły historyczno-badawcze<sup>18</sup>. Trudność przyjęcia naukowej prawdy polega często nie na braku dostępu do dokumentów, ale na tym, że mamy do czynienia ze sferą psychologii, emocji i mieszaniną wzniosłych ideałów i proklamacji – z jednej strony, a z drugiej – z brutalnymi aktami, haniebnymi i zbrodnictwymi działaniami. Mitologia i pamięć historyczna opierają się na wzniosłych słowach, a usuwają w cień to, co było wstydlive, nieludzkie i podłe.

## Ukraina a Unia Europejska

Problemy dzisiejszego świata rodzą się wewnątrz państw, a nie między nimi. Między Ukrainą a Unią Europejską nie ma istotnych sprzeczności. Każde

17 Grzegorz Motyka opublikował książki, które mają istotne znaczenie w „rozbrojeniu miny”, jaką jest problematyka rzezi wołyńskiej – por. m.in. *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011; *Wołyń ’43*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.

18 Pod auspicjami Ośrodka „Karta” ukazało się ponad 10 tomów w ramach serii *Polska–Ukraina: trudne pytania*. To nie pytania były trudne, ale odpowiedzi.

z państw członkowskich UE – w tym również Polska – określa swój stosunek do Ukrainy w zupełnie różny sposób. W Niemczech i w Austrii jest więcej zrozumienia dla sprawy ukraińskiej niż na południu Europy: w Hiszpanii, Włoszech, Portugalii czy Grecji. Kraje te nie mają do Ukrainy stosunku negatywnego, ale raczej obojętny. O pozytywnym stosunku UE do przemian na Ukrainie świadczy decyzja o bezwizowym ruchu turystycznym dla Ukraińców na obszarze państw unijnych. Krok ten ma istotne znaczenie psychologiczne.

Nie wiemy, jak będą się układać sprawy wewnątrz Ukrainy, wewnątrz Rosji czy Unii Europejskiej. Unia z natury rzeczy jest zainteresowana uregulowaniem relacji ukraińsko-rosyjskich w sposób korzystny dla Ukrainy i Europy. Nie bez znaczenia w najbliższej przyszłości będzie obrona wobec Rosji nowa strategia obecnego prezydenta USA.

Sprawy ukraińskie znajdują się głównie w centrum uwagi OBWE, w której – na zasadzie rotacji – przewodnictwo przejęła Austria. W 2014 r. z inicjatywy Szwajcarii i Niemiec powołano grupę pod nazwą Panel of Eminent Persons on European Security as a Common Project. Uczestniczyłem w pracach tej grupy, która przedstawiła dwa raporty: pierwszy dotyczył wyłączenia Ukrainy, a drugi – całościowy – bezpieczeństwa europejskiego opartego na współpracy. Uczestnikiem Panelu był również Rosjanin, którego stanowisko sprowadzało się do tego, że Ukraina oczywiście może być państwem suwerennym, wszakże pod warunkiem, że jej polityka będzie zbieżna z rosyjską strategią bezpieczeństwa. Innymi słowy, byłaby to „ograniczona suwerenność”. Z takim podejściem nie mogli pogodzić się pozostali uczestnicy Panelu. Rosjanin zdystansował się od stanowiska większości w formie listu załączonego do Raportu<sup>19</sup>. Po zakończeniu prac Panelu Siergiej Karaganow przedstawił koncepcję „triumwiratu” (USA–Rosja–Chiny), który rozładowałby napięcia, jakie powstają w stosunkach bilateralnych. Ta nowa „Trojka” czy też „Koncert Mocarstw” miałaby uzgodnić między sobą nowe wspólne podejście do kontroli zbrojeń, a w szczególności do wypracowania „wielostronnego wzajemnego odstraszenia nuklearnego”. Innymi słowy, byłoby to swoiste nowe „Święte Przymierze” na XXI wiek, w którym Rosja powróciłaby do roli światowego gracza – z Ukrainą w ramach jej strefy wpływów<sup>20</sup>.

19 Por. *Letter of Disagreement* w raporcie pt. *Back to Diplomacy. Final Report and Recommendations (...)*, Vienna, Nov. 2015, s. 18.

20 Szerzej na ten temat – A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy*, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Warszawa 2017.

Decydujące jednak znaczenie dla przyszłości Ukrainy będą miały głębokie przemiany, transformacja oraz reformy polityczne i gospodarcze wprowadzane na samej Ukrainie. Od ich sukcesu lub niepowodzenia zależy więcej niż od relacji Ukrainy z Unią, Rosją czy Stanami Zjednoczonymi.

W dzisiejszym świecie układ sił i bezpieczeństwo zależą w większej mierze od zmian zachodzących wewnątrz państw niż relacji między nimi. Jeżeli reformy państwa ukraińskiego okażą się skuteczne i wypracowany system antykorupcyjny – choćby w istotnej mierze – zdoła ukrócić korupcję z życia publicznego, to dla przyszłości tego państwa będzie to miało znaczenie większe niż dziesiątki deklaracji i rezolucji.

\* \* \*

Współczesny świat zmienia się szybciej niż zdolność polityków do rozpoznania tych zmian. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w coraz większej mierze staje się przedmiotem wewnętrznej gry o władzę. Tak dzieje się w Rosji i Stanach, ale również w państwach europejskich. O przyszłości i miejscu Ukrainy w świecie zdecyduje nie tyle równowaga siły między Rosją a Zachodem, co zdolność Ukrainy do konsekwentnej realizacji programu demokratyzacji państwa i sprostania aspiracjom i oczekiwaniom ukraińskiego społeczeństwa.

## Bibliografia

- Buhler P., *O potędze w XXI wieku*, przeł. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014.
- Buzan B., Little R., *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Deutsch K.W. i in., *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton University Press, Princeton, NY 1957.
- Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1950.
- Ehrlich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku. Kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bel-lis iustis”*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955.
- Fischer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013.
- Franciszek I., *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, Wydawnictwo WAM, wersja elektroniczna – pdf.
- Gelberg L. (wstęp i oprac.), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna: wybór dokumentów*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954.

- Kissinger H., *World Order*, Penguin Press, New York 2014 (wyd. pol.: *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016).
- Letter of Disagreement w: Back to Diplomacy. Final Report and Recommendations (...)*, Vienna, Nov. 2015.
- Mearsheimer J.J., *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault? The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs”, wrzesień–październik 2014.
- Meeting of the Valdai International Discussion Club, <http://eng.kremlin.ru>.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- Motyka G., *Wołyń '43*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.
- Rotfeld A.D., *Bezpieczeństwo Euro-Atlantyckie. Ciągłość i zmiana*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013.
- Rotfeld A.D., *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1990.
- Rotfeld A.D., *The Fundamental Change and the Newsecurity Agenda*, „SIPRI Yearbook” 1992.
- Rotfeld A.D., *Porządek międzynarodowy*, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Warszawa 2017.
- Rotfeld A.D., *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 4.
- Rotfeld A.D., *Towards a Pluralistic Security System*, „SPIRI Yearbook 1996. Armaments, Disarmaments and International Security” 1996.
- Rothkopf D., *National Insecurity. American Leadership in an Age of Fear*, Public Affairs, New York 2014.
- Sauer T., *The Origins of the Ukraine Crisis and the Need for Collective Security Between Russia and the West*, „Global Policy” 2016, t. 8, nr 1, DOI: 10.1111/1758-5899.12374.
- Sołozobow J., *Otwiet na „polskij wopros”*, „Politiczeskij Kłass”, wrzesień 2009, vol. 57, nr 9.